

strony Słowian polskich. Uwidocznia się ono na przykład w przekazaniu nożnego koła garncarskiego oraz niektórych form naczyń, jak np. naczyń z cylindryczną szyjką i cylindrycznych. Oddziaływali również Słowianie Połabscy na macierzyste tereny niemieckie, czego dowodem używanie tam typowo słowiańskich znaków garncarskich. Przykładów tych moglibyśmy dać więcej. Nie pozwalają jednak na to ramy niniejszego omówienia.

Sądę wreszcie, że w VI i VII w. po Chr. mamy do czynienia na terenach między górną i środkową Łabą a Odrą z reławizacją, a nad dolną Łabą — jak trafnie przyjmuje prof. Widajewicz — ze sławizacją.

Jestem pewien, że niezwykle cenna praca prof. Widajewicza o Słowianach Połabskich będzie dla prehistoryków bodźcem do opracowania tego zagadnienia z punktu widzenia historii kultury.

Witold Hensel

Bogumił Krygowski: Wybrzeże polskie. Mapa fizyczna (ścienna) w podziale 1 : 350.000. Nakładem Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. Styczeń 1946. (Format 131 × 94 cm.)

Mapa wybrzeża polskiego, o której podaję tu kilka szczegółów, jest jedną z najpiękniejszych map, które wydano w Polsce w ciągu minionego roku. Przede wszystkim jest to dwuarkuszowa mapa ścienna, i to fizyczna, a co za tym idzie: kolorowa. Gdyby odliczyć barwy: białą (głębokości morskie do 10 metrów) oraz czarną (napisy, rzeki, sygnatura bągien, kanałów, portów, latarni morskich oraz punktów wysokościowych) — mapa jest ośmiobarwna. Drukowano ją techniką wielobarwnego ofsetu. Cztery barwy wybrano na uwypuklenie czterech poziomów między-

warstwicznych: zgnilo-zielonym oznaczono depresję, dwoma innymi odcieniami zieleności potraktowano poziomy od 0 do 100 i od 100 do 200 metrów, żółtawą barwę rezerwując na wcale częstą wysokość, przewyższającą 200 metrów. Trzy barwy (z poprzednio omówiona białą jako czwartą) przeznaczono na wyobrażenie reliefu dna bałtyckiego. Biała znaczy płytczyn przybrzeżne (do 10 metrów), jasnoniebieska — od 10 do 20 metrów, ciemniejsza — od 20 do 50 metrów, zaś najciemniejsza oznacza głębokości większe nad 50 metrów oraz wszystkie jeziora. Interesująco poprowadzone izobaty pozwoliły na „wydobycie” szeregu ławic morskich (znana Słupska, Bornholmska, Orlą i Odrzańską). Ostatni kolor — czerwony — przeznaczono na granice administracyjne oraz trzy kategorie największych osiedli miejskich. Tak więc powstała mapa w zasadzie dziesięciobarwna, co już samo w sobie stanowi wielki wyczyn techniczny. Trzeba wiedzieć, że dotychczas w Poznaniu nie drukowano map ściennych. Cała istotnie ważna produkcja kartograficzna pozostawała we Lwowie w tamtejszym Instytucie Kartograficznym im. Eugeniusza Romera.

Mapa, z której pojawienia się dajemy tu sprawozdanie, w zasadzie jest mapą fizyczną. Znaczy więc rzeźbę terenu oraz hydrografię. Z topografii i administracyjnych granic może zrezygnować. Jednakowoż autor (który przed sześciu miesiącami opracował podobną mapę ścienną Wielkopolski) umieścił z widoczną dla użytkowników mapę korzyścią ponad tysiąc nazw osiedli miejskich, a nawet i częściowo wiejskich oraz wcale szczegółową sieć granic powiatowych oraz wojewódzkich. Na osobnym kartoniku wyrysowano mapkę wyspy Rugii w tej samej, co i główna mapa, podziale. Obszarem nowa mapa obejmuje teren pomiędzy Odrą a Wisłą od Słubic po Wyszogród na południu (z Poznaniem włącznie!) oraz od polu-

dniowej części Bornholmu po Królewiec na północy.

Pod względem kolorystycznym nowa mapa polskiego wybrzeża jest okazem sztuki graficznej. Kolory są znakomicie dobrane, co z pewnością jest zasługą korektorki. Znalazłoby się kilka małych niedopatrzeń, jak na przykład niepokrycie barwą niebieską jeziora Dru-

żno na południe od Elbląga, podobne niepokrycia innych drobnych obszarów, pewne błędy w nazwach o ustalonej dawno nomenklaturze itp. Wszelako mapa stanowi pokaźny dorobek tak naukowy jak i dydaktyczny dla autora i Drukarni.

Jerzy Młodziejowski

*W dniu 16 marca odbędzie się o godz.
12-tej w lokalu Instytutu Zachodniego
w Poznaniu przy ul. Chelmońskiego 1
Walne Zebranie członków Instytutu.*
